

1790 Manifest Stanisław P. Łandryki...

MANIFEST
STANOW FLANDRYI

P O

ZASZŁEY W NIDERLANDZIE REWOLUCYI

W Y D A N Y.

Z FRANCUSKIEGO NA POLSKI JĘZYK
PRZETŁOMACZONY.

1790.

w Drukarni J. K. Mci i Rzplitey u XX. *Scholarum Piarum.*



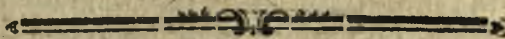
XVIII. 2. 826.



STANY FLANDRYI

Tym wszystkim, którzy to widzieć i czytać będą,

Z D R O W I A !



Ponieważ Opatrzności Boskiej podobało się Nas, przez zbieg nadzwyczajnych wcale okoliczności, do przyrodzonych Praw Naszych Wolności i Niepodległości powrócić, stargawszy więzy, łączące Nas z Xiążęciem tego Domu, którego panowanie zawsze dla Dobra *Flandryi* szkodliwe było; Winni jesteśmy, tak Współ-żyjącym, iako i Potomkom Naszym, wiernie przełożyć przyczyny i przypadki, które szczęśliwą Rewolucyą tę sprawiły i dokonały.

Flandrya, dla szczęśliwego położenia i urodzajności Ziemi, złączoney z wrodzonym Mieszkańców przemysłem, cieszyła się nieprzerwaną pomyślnością, do póki to miała szczęście, że w liczbie Mieszkańców swoich, Xiążąt Panujących liczyła. Dawni Hrabiowie *Flandryi*, a potem *Burgundzkiego* Domu Xiążęta, zrodzeni, wychowani wśród Poddanych swoich, między Niemi mieszkający, temiż sentymentami napoieni, i tymże samym Narodu kierowani duchem, stosowali się zawsze do geniuszu Ludu, szanowali Prawa, Przywileje, i *Swobody* Jego, jeżeli tak nazwać można pretensye Ludu, które w istocie, są naturalnemi Człowieka i Obywatela Prawami. Uznawali w tej mierze węzeł łączący ich z Narodem; węzeł niestargany, na Umowach Inauguracyi zasadzający się, i przez uroczystą, z obudwu Stron, podczas okazanego teyże Inauguracyi Aktu, wykonaną poświęcony Przysięgę. Jeżeli jakie zaszyły spory, przytomność Panującego w Kraiu, natychmiast ie drogą zgody ułatwiał, i niebezpiecznym ztąd skutkom zapobiegł. Za pomocą tak łagodnego i sprawiedliwego Rządu, zbliżała się powoli *Flandrya* do najwyższego stopnia wielkości. Miasta *Gandawum* i *Bryga*, żadnemu Miastu w okazałości i bogactwach nie ustępowały; w

okręgu swoim *Flandrya*, iedrym się tylko zdawała bydź *Miastem*; a *Dwór Filipa Burgundzkiego*, iey *Hrabi*, był zapewne nayświetniejszym w *Europie* *Dworem*. Ten to sam *Filip* w *Mieście Brydze* ustanowił *Order Złotego Runa*, po dziś dzień ieszcze sławny w *Europie*. *Flandrya* i *Belgium*, były iuż w owym czasie *Stolicą Nauk* i *Umiejętności*, kiedy *Austria*, która Nas dzisiaj oświecać chciała, w naygrubszym barbarzyństwie pogrążoną była.

Stan ten pomysłności trwał i coraz więcej pomnażał się, aż do *Małżeństwa Arcy-Xiążenia Maxymiliana z Maryą Burgundzką*, która *Flandryą* w *Dom Austryacki* wniosła. To *Małżeństwo*, za koniec wielkości *Flandryi*, i epokę iey upadku, uważać należy. *Złączenie Flandryi* z obszernemi *Państwami*, które *Dom Austryacki* posiadał, i których z czasem nabył, uczyniło ją *Państwem*, innemu iuż niby *Państwu* podległym, a dla nowych *Jey Panów* prawie obcym, z przyczyny samey odległości od znaczniejszych *Kraioów*, w których ciż nowi *Panowie* mieszkanie dla siebie założyli. Tak z natury rzeczy wypada, że oddaleni *Monarchowie*, w inszey mieszkający ziemi, *Panowie* obszernych *Państw*, gdzie ich woli arbitralney żadne nie wstrzymują opisy, dalecy są od takiego postępowania, iakiego Nasz *Kray* domagać się ma prawo. *Naymniejszy* opor, zdaie się *godności* ich *Korony* uwłaczać. *Ledwie* cośmy się dostali pod panowanie *Austryackiego* *Domu*, aż *Prowincye* Nasze *smutnych* tey *prawdy* skutków doświadczyły. *Arcy-Xiąże Maxymilian*, w przeciwnych z gruntu obyczajom i charakterowi naszego *Narodu* wychowany *zdaniach*, *ustawiczną*, iuż z *Obcemi*, iuż z *własnymi* *Poddanymi* zatrudniony *woyną*, miał *zatargi* z *Miastem Brygą*, a przez niechęć i gniew, *zniszczył* iego *handel*, w owym czasie *naybardziej* kwitnący. *Karol V.* *Wnuk* Jego, dla podobneyże z *Miastem Gandawą* *zatargi*, *zruynował* tę *piękną* *Stolicę*. *Sławne* iey *Rękodzieła* *wielniane*, w *całej* *szacowane* *Europie*, *straciły* *świąteczność*, *wziętość* i *kredyt*, i za *iednym* *pościskiem* *upadły*. *Tysiące* *Rzemieślników* opuścily *Miasto*, i *przemysł* *swój* do *cudzych* *Kraioów* *poniosły*; i właśnie, iakby się *nieszczęśliwości* *Nasze* *powinny* były z *Pokoleniami* *Domu Austryackiego* *pomnażać*, *Filip II.* *Syn* Jego, *całego* *Belgium* *zguby* *dokonał*. Ten to sam *Karol V.* w *Gandawie*, pod *pozorem* *powściągnięcia* *Mieszkańców*, *Zamek* *obronny* *wystawić* *rozkazał*: ten *Zamek*, który stał się *okropnym* dla *Nas* *widokiem*, dla *stróżich* *nieszczęśliwości*, których *Nas* *dopiero* *nabawił*, a oko-

132 o 133

to którego tysiące rąk teraz właśnie pracują, aby go ze szczę-
tem zagładzić. Tenże sam *Karól*, Miastu temu za karę wiecznie
6,000. Złotych płaćć nakazał, które po dziś dzień w Rachun-
kach Miejskich liczą się. Rzecz niesłychana! właśnie iak
gdyby zemsta żadnych granic mieć nie powinna. Wszystko
to nikomu nie jest tajne, i nie potrzebuie żadnego wyszcze-
gólnienia. Jednak to wytknąć należy, iż tak okrutne pano-
wania *Austryackiego* początki, nie mogły pociągnąć do niepo-
słuszeństwa *Flandryi*, aby chwyciła się tey strony, do której
iż własny pociągał interes, to jest: z *Sprzymierzonymi* Hollan-
dyi łącząc się *Stanami*. Poświęciła czułość i interes własny
wrodzonemu ku swym Panom przywiązaniu. Ta okoliczność
sama wszystkich bezstronnych przekonać powinna, że pod
ostatnim Panowaniem, rzeczy do największey okropności
przyprowadzone bydź musiały.

Do nieszczęść, których od własnych *Xiążąt* doznawa-
ła *Flandrya*, przystąpiły w króćce z innego źródła nieszczę-
ścia. Związek *Austryi* z *Burgundzkim* Domem, wzniecił zawiść
między *Francyą* i *Austryą*. Ztąd *Woyny*, przez dwa przeszło
Wiekі ciągnące się, wyniknęły. *Flandrya* zawsze ich była
Teatrem, a tak ustawicznie palona i niszczona, do tego
przyszła kresu, iż ledwie iż cała natężona *Mieszkańców* siła, i
obfitość ziemi od ostatniey zguby ratowała.

Pokóy *Akwizgrański* w Roku 1748. przerwał ten ciągły
łańcuch nieszczęśliwości. Nabral zatyń Lud serca: *Handel*,
Rękodzieła, uprawa ziemi, do tego przyszły stopnia, że wnet
i śladu przeszłych nieszczęść nie zostało. Szczęśliwy byłby *Naród*,
szczęśliwy *Monarcha*, gdyby był *Rząd* tę gorliwość *Narodową*
podsycił! Lecz przez nieszczęśliwy iakiś los, korzystał raczej z tych momentów pokoju i szczęśliwości,
dla zrobienia *Układu* zepsucia, za któregoby pomocą, wy-
darł Nam nayszacownieysze *Wolności* Naszey zaszczyty.

W liczbie tych zaszczytów, była moc uchwalania co-
rocznie *Podatków*. Tę bróń *Oycowie* Nasi, iako naydatniey-
szą do odparcia zamachów przeciwko *Prawom* Naszym, i od-
wrócenia iarzma samowładztwa, troskliwie zachowali. Wy-
darto iż Nam w Roku 1754. przez ustanowienie stałych *Podat-
ków*. Przeglądały ztąd przezorne umysły, że rzeczy do nie-
uchronney *Rewolucyi* dążą. Jakoż od tego czasu, na nic inż
więcey *Ministerium* nie zważało; a dla łatwieyszego dopięcia
swoich zamysłów, zniesiono *Radę* Naywyższą ustanowioną w
Wiedniu, z trzech *Narodowych* *Konsyliarzów* składającą się,
któ-

którzy obrońcami Kraju przy Tronie byli: A co większa, zakazano, aby się nikt nie śmiał do Monarchy udawać, bez poprzedniczego Rządu pozwolenia.

A jako po ustanowieniu stałych Podatków, Stany już więcej nie były potrzebne, tak Główne-Magistratury co raz bardziey swoją powagę i wpływ do interessów Publicznych tracić począły. Postanowiono na ich miejsce Urzędników Skarbowych, którzy woli i wszelkich zamiarów Rządu tłómaczami i Wykonawcami zostali. Od nich tylko samych, w tym wszystkim, co się do zarządzenia Prowincyi ściąga, zasięgano rady.

W takim stanie rzeczy *Jozef II.* Panem *Flandryi* został. Nie uchybił, jako i Jego Poprzednicy, uroczystości Paktu Inauguracyi. Xiążę Cieszyński pełnomocną od Niego umocowaną powagą, w przytomności całego, na ten koniec zgromadzonego Narodu, imieniem Jego, poprzysiął uroczyście, i przyrzekł » iż Prowincyą w swoich Przywilejach, Swobodach, » i Zwyczajach tak Kościelnych, iak Świeckich utrzymywać będzie, i jako Hrabia *Flandryi*, nie dopuści, aby co tak wie- » dnych, iak w drugich, odmienione lub umniejszone było. »

Skoro co Przysięga wykonana została, nie omieszkał *Jozef II.* przyprowadzać do skutku zamysłów swoich, dawniey już uknowanych, dla uczynienia zupełney odmiany w Zwyczajach i Prawach Naszych, których zachowanie tak uroczyście przyobiecał. Nie ukrywał nawet zamiarów swoich; takie to miał zaufanie w wielkości potęgi swojej, która w oczach Jego zdawała się wszystkie sprawy, i wyroki Jego usprawiedliwiać! Dla uprzątnienia zatym przeszkód, których się mógł obawiać od Ludu gorliwego o swe Prawa, a sprawiedliwą uniesionego zemstą, mogącego ostatnich chwycić się środków, zaczął od zburzenia Twierdz po wszystkich Miastach; czemu się dzielnie oparli Przodkowie Nasi, gdy Hrabia *Gui Dampierre* Traktatem *Melunskim z Francyą*, to samo wykonać obowiązali się. W krótkim czasie Miasta Nasze, w okolicach swoich, same stawały ruiny. Sprzedał potym Place, i przywłaszczył sobie pieniądze, chociaż one, po większey części, za Podatki i dobrowolne składki, które tym celem Kray łożył, i od których dotąd ieszcze Administracye niektóre czynsz opłacaią, nabyte i do Zamków przyłączone były. *Antwerpski* przecieź Zamek, i Miasto *Luxemburg* od powszechney ruiny zachował. Ten postępek nie jest dla Nas tajemnicą, gdy Minister w Deklaracyi pod dniem 20. Listopada (1789.) wydaney, nie wstydząc się chytrze i podług

dług zwyczajui, uwielbiać Oycowskiego Jego Cesarskiej Mei serca, przydał nakoniec: » iż gdyby Cesarz nie mógł odzyskać Kraiu, i utrzymać w nim swoiey powagi, przyszedłby » z przemagającą potęgą, aby Mieszkańców zniszczył, i Kraiy » spustoszył. »

Zburzywszy Miast Twierdze, rozpoczął Cesarz wykonanie swego Układu Reformy, od wprowadzenia Tolerancyi różnych Religii, chociaż podług Praw naszych, sama tylko Religia *Katolicka Apostolska Rzymska* w Kraiu naszym jest przyięta; i ta to była iedna, z wielu, przyczyna, że się Przodkowie Nasi za *Filippa II.* z pod Panowania Domu *Austryackiego* wyłamać niechcieli. Pokazał się potym Edykt ogłaszaiący skasowanie niektórych oboiey Płci Zakonnych Domów, które podobało się znieść Monarsze, bez żadnych formalności, iakich przecież sprawiedliwość wyciąga. Samym tylko Ministra Rozkazem umocowani Wykonywacze, udali się do tych świętych Schronień, powypędzali z nich Osoby, postąpiwszy wprzód z niemi, iak z winowaycami, czyniąc im wykrętne, i wyszukane zapytania. Powtarzano tym Nieszczęśliwym groźby, iż żadney nie będą mieć pensyi, ieżeliby takiego, iakiego po nich wyciągano, nie uczynili zeznania. Był to godny politywania, a razem okrutny widok, zapatrywać się na te smutne łakomstwa i Despotyzmu Ofiary, iako Trzody bez Pastorza, rozproszone, tu i owdzie błąkające się, i nie wiedzące, gdzieby miały szukać schronienia. Wzdryga się ieszcze serce na samo tylu Nieszczęśliwych wspomnienie, z których iedni, dla tak nieludzkiego i niesprawiedliwego z niemi obeyscia się, w straszne wpadli choroby, drudzy śmierci ofiarą polegli. Zabrano ich Sprzęty i Dobra. Kościoły zamienione w stajnie; Wzięto do Mennicy Srebra i święte Naczynia; a z ruin tych pobożnych Domów, zrobiono przepaść niezmierną, która pod śmiesznym i obłudnym *Kassy Religii* nazwiskiem, w rękach Rządu zostaiącey, wszystko pochłoneła. Odtąd Reforma żadnego nie miała hamulca. Zgromadzenia, Bractwa, Towarzystwa, pod iakimkolwiek bądź nazwiskiem i ustawami zostaiące, iedne po drugich znoszono. Maiątki do nich przywiązane, powszechnych zdzierstw masę pomnożyły. Nie przyięto ciężarów, funduszów, i obowiązków do Dóbr Kościelnych przywiązanych. Targniono się na dawne, święte, i nieodmienne Kościoła Obrzędy, odmieniono ie, i z gruntu przewrócono. Katedry Kaznodziejskie, przeznaczone do opowiadania Słowa Bożego, i obyczajów Wiary, czytaniem Edyktów, Rozkazów, i

Tło.

Tomaczeń błędów i pomyłek Ministrowskich, sprofonowano. Tak Religiją w czysty Układ Stanu i Polityki zamienić chciano!

Jakoż aby zamierzonego nie chybić celu, Władza Cywilna przywłaszczyła sobie prawa Władzy Kościelney. Prawo tyczące się przeszkód Rozwodowych w Sakramencie Mażeństwa, obala wszystkie Kanonów Wyroki, powagę Oyców Świętych, zwyczaj od dawna przyjęte; terażniejsze Pokolenia na tysiąc Rozwodów, a przyszłe na tysiąc kłótni względem prawności urodzenia i dziedziczenia wystawia. Nakoniec, idąc po stopniach bezrozumu i gwałtów przeciwko Boskim i Ludzkim Prawom, zakazano Biskupom nauczania Słowa Bożego, Pasterskie Ich Rozkazy i wpływanie do Sądów w Duchownych rzeczach, pod roztrząśnienie Swieckich poddając; i aby iedne usta struć i zepsuć mogły wszystkie serca zaraźliwym oddechem, przeznaczoną do Stanu Kapłańskiego Młodzież, do Seminarium Powszechnego zgromadzono, nad którym błędowi i podeyrzanej nauce dozór oddano. Słowem nie masz nic w świętych rzeczach, coby ochroniono, czego by nieodmieniono.

Taż ręka zepsuwszy wszystko, co się do ciała Hierarchicznego ściągało, mniemała, iż żadney w zepsuciu tego nie znajdzie zawady, co się do ciała Cywilnego ściąga. Edykt 12. Marca 1787. R. Cyrkularne ustanowił Dozorcy, straszne Trybunały, na zniszczenie ostatków dawney Konstytucyi, wynalezione. On wszystkie prawa dawne i nowe, on los wszystkich Osób, on fortuny wszystkich Familii, on szczęście i nieszczęście całego Narodu, w rękę iednego człowieka umieścił. Rząd Prowincyi, Miast, Zgromadzeń, Polityczne i Ekonomiczne interessa, wszystkie Magistraty, Urzędnicy włości Ziemiańskich, wszystkie bez żadney różnicy Stany Obywatelów, pod straszną władzę tych Dozorców, poddane zostały. Trzeba było natychmiast i bez odwłoki ich słuchać rozkazów, chociażby za granice swoiey powagi występowały. Tak *Belgium* ze wszystkich Praw swoich odarte, i przez potwór Dozorców okute w łańcuchy, którego głowa wszelką władzę i powagę zagarnęła.

Lecz nie dość było wziąć cały Naród w iarżmo niewoli przez ustanowienie Dozorców; cały ieszcze Sprawiedliwości porządek, przez skassowanie Trybunałów, i wszelkich tak Miejskich iak i Ziemiańskich Sądów, przewrócono. Na ich rozwalinach nowy tryb Sądów wprowadzono, który musiał koniecznie ostatnie, w biegu pospolitym rzeczy, sprawić zamieszanie, Skassowanie Sądów Ziemiańskich, mimo tego, iż ze
szczę-

❁ ❁

szczętem Naszą przewróciło Konstytucyą, ciężki raz jeszcze własności Dziedziców Ziemijskich zadało. Szafunek sprawiedliwości znaczną częśćią Ich majątku był. To dobro należało do nich, iak wszelkie inne własności. Wielu go z przyięciem niemałych ciężarów nabyło. A co większa, naywyżsi Kraiu Panowie, oderwali ie po większey części od swego Dziedziectwa, i Prywatnym przedali: A prawie łącząc z szyderstwem niesprawiedliwość, przełożono nad dziełem tym Niemca, nawet samych wyrazów praw i zwyczajów Naszych nieznaiącego. Nakoniec, aby nic nietkniętym nie zostawić, zwyczajne Deputowanych od Stanów Zgromadzenie odmieniono. Jednego Deputowanego, siedzącego przy Dworze w *Bruxelli*, który iuż przez to samo powinien był stracić ufność Narodu, za Agenta i Tłomacza Stanów naznaczono.

Skupione razem wszystkie Samowładztwa ciosy, pomnożone nayświętszych Praw Naszych gwałty, nakoniec widok okropnego a przygotowanego iuż dla Nas iarzma Tyranii, obudził wszystkich umysły. Gniew powszechny s rca rozjątrzył. Ze wszystkich stron głos Reprezentacyi groźnym zaczął się odzywać tonem, dając poznać Rządowi, do iakiego stopnia przyszyły rzeczy, i czego się obawiać należy, ieżeliby czymprędzey krzywd Narodowych nie odwrócono. Poznali to Xięstwo Ichmość Gubernatorstwo *Niderlandu*, a dla wstrzymania niebezpiecznych ztąd skutków, odłożyli na czas te oburzające, i zastraszające Naród nowości. A tak układ ten, tak dawno przygotowany, i nowe Prowincyom Naszym iestestwo nadać mający, zgnieciony w swoich początkach. Wstyd tylko sam w zysku Autorom zostaje, że go przedsięwzięli; gniew, że niedokonali, a Naród na okropne przezeń sprawione wzburzenie narzeka.

Dla ułatwienia tych trudności, kazał Cesarz Jmć Deputowanym Stanów wszystkich Prowincyi, przed Tronem swoim się stawić. Chętnie kroku tego chwycił się Naród; ale ta Deputacya na próżnym zakończyła się obrzędzie. Nic nie ułożono, nic wcale nie zrobiono w *Wiedniu*. Daleki od tego był Cesarz, i nie taiać się z gniewem przeciw Narodowi, odesłał Deputowanych do Rządu *Bruxelskiego*, aby się tam o Jego zamysłach dowiedzieli.

Taki postępek mógłby sżuszne zadziwienie sprawić, gdyby wiadomo nie było, iż w pierwszych momentach Cesarz, lubo niechętnie, okolicznościom ustąpił; ale w tym czasie dowiedziawszy się, że Stany na konsystencyą Woyska

o

w *Niderlandzie* zezwoliły, i że to nad spodziewanie Jego do skutku przyszło; postanowiwszy ie nowym wzmocnić posilkiem, obiecywał sobie, iż inszym sposobem samowładnych dopnie zamiarów, a na Naród zemstę rozciągnie. Odgłos Ludu za Prawami upokarzał Cesarza, Znał on to sam. Skłaniając się nawet do potwierdzenia Deklaracyi Xiążąt Jchmciów Gubernatorstwa, *konieczna poprzedzające Warunki* założył, dla okazania, iż to bez żadnego czyni przymusu. Lecz razem u-myślił zezwolenia swoje w naysciślejszym okresie zacerkłować; Naywyższej Władzy swoiey nasurowiey używać; żadnego nie mieć względu dla Narodu; ale chwytac się wszelkich, jakie się tylko nadarzą okoliczności, aby mu ciężar swoiey mocy dać uczuć. Z takimi Instrukcyami Ministra i Komendantania Nam przysłał, których za nayzdatniejszych do uskutecznienia takowych zleceń osądził. Dali ci poznać myśli Monarchy, niższym Jego Władzy Wykonywaczom, a razem wszyscy za ręce się wzięwszy, do skutku ie przyprowadzac zaczęli. Że wszystkie dla nich sposoby obojętne były, hyle tylko, *co do litery* Punkta Ratyfikacyi zachowali; a podług iednego z tych Punktów „z każdym Mieszkańcem drogą Prawa i wyroku iść należało” przedsięwzięli taki dać kształt Sprawiedliwości, aby nie tylko się niczego od niey nie obawiac, ale ieszcze, oney na uciążliwienie Narodu używać.

Tu ostrzedz należy, że Cesarz zwiedzając Kray Nasz, głośno się przeciw wielości Osób, Rady i Magistratury, składających, oświadczył: Nawet na ich reformowanie wydał rozkazy. To rozporządzenie w ten czas już do Jego Układu wchodziło, którego celem było, w tak prostą machynę Konstytucyą Naszą obrócić, iżby naymnieysze z Jego strony poruszenie, stosowne w niey do Jego zamysłów czyniło obroty. Lecz do innego Układu, innych potrzeba środków. Po uczynioney Ratyfikacyi, potrzebował Trybunałów do uskutecznienia zamysłów swoich. Ta Magistratura wielką gorliwość za sprawą Ludu okazywała. Trzeba iż więc było przekształcić. Uczyniono to, odbierając Radom Prawo nominowania Osób do swego Zgromadzenia, a Rząd do każdego Trybunału przydał nad to tyle Osób, ile mu się potrzeba, do uskutecznienia zamiarów swoich, zdawało. Z tak złego Mocy używania, wszystko złe rostopni wszyscy przeglądali, i nayokropniejszych skutków z tak dzikich i niesłychanych nowości lękać się zaczęli. Ta boiaźń, iż niepełna była, okazał List Ministra do Wykonywaczów woli swoiey pisany, w ten czas

czas właśnie, kiedy mu się nie udało *Manifestu Ludu Brabant-ckiego* spalić przez Kata. Pełen gniewu, i w żalach się na Radę rozwodząc, mówi w Liście, którego Oryginał w Archiwum *Bruxelskim* znajduje się, iż przez wszystkie sposoby chciałby w Radzie taką mieć Izbę, na którejby można było bezpiecznie polegać. Na te słowa serce się wzdryga. Jak ten Monarcha śmie się z dobroci serca swego, z *Oycowskię* chlubić miłości, który będąc obowiązany być Opiekunem Sprawiedliwości, tę Tarczę honoru i majątku Poddanych swoich, w narzędzie Tyranii i uciemżenia obraca!

Nic okrutniejszego, nic straszniejszego nie masz, iak uciemżenia przybrane w postać sprawiedliwości, i iey cechą umocowane. Gwałt otwarty nie rani honoru: ale wszelki raz z miejsca Sędziego wymierzony, większą często-króć w wyobrażeniu ludzkim plamę i zakal honoru, niż samo ukaranie sprawuje. Jeżeli tak na złe użyto świętey Sprawiedliwości posługi, dziwić się nie trzeba, iż równie świętą moc Prawodawstwa na uciemżenie Ludu zwrócono. Widoczny przykład tey niegodziwości iest Edykt, zaraz po Ratyfikacyi wydany; rozkazują w nim Pensyonaryuszom i Sekretarzom Głównych - Magistratur opuścić swoje Mieysca, czyli powinność Rzeczników, a to w tym czasie, kiedy wszystkim wiadomo było, że Urzędy te we *Flandryi* nawet na opędzenie potrzeb życia nie wystarczały. Powód, na którym się to Obwieszczenie zasadza, równie iest złośliwy, iak same rozrządzenie pełne niesprawiedliwości, i z oczywistym uciemżeniem Narodu. » Dla tey, (mówią) przyczyny, aby » lepiej Urzędnicy obowiązków swych dopełniali. » Nikogo ta chytróść nie uwiodła. Wiedziano dobrze niechęć Rządu przeciwko tym Osobom, dla tego samego, iż dobrze swoje pełnili powinność; im szczególniey przyznawano obalenie dawnego Układu swego, celem przewrócenia Konstytucyi Naszey przedsięwziętego. Długoby się rozszerzać trzeba, gdyby wszystkie podobnego gatunku przykłady wyliczać przyszło. Ta niezaprzeczona iest prawda, iż w czasie krótkiego *Jozefa II.* panowania, srodze Prawodawstwa używano. Wy-lęw Edyktów całą napełnił Prowincyą; a wszystkie prawie złe do celu swego wymierzone, wszystkie sobie przeciwne, i złych pełne początków. Żadne z tych Praw, nie ma wspaniałości, podobnym Aktom przyzwoitey; zamiast sprawienia czci, stały się celem wzgardy, a częstokróć do słu-sznego gniewu przywiodły.

Ponieważ w Narodzie Wolnym i o Prawa swoje gorliwym, Rząd tak tyrański szemranie i nieukontentowanie wzniecił; z czego trzeba się było niebezpiecznego bać odporu; Ministerium zamiast pohamowania gwałtowności, w ostatnich czasach, daley jeszcze pomknęło srogość swoją, a nakoniec żadnego umiarkowania nie zachowało. Oddalono z Magistratur wszystkie Osoby, które były, lub na które padało porozumienie, że są do dobrej sprawy przywiązane. Straszna Fiskalność, wsparta mnóstwem Offycjalistów, wszystkie potrwożyła Familie. O najmnieysze słowo, o nayprostsze wyrazy w posiedzeniu i poufanych rozmowach wyrzeczone, iakby o iaką zbrednię, Inkwizycye czyniono. Nieufność ogarnęła serca. Każdy się w kompanii obzierał, nim słowo powiedział. Wszędzie pełno było szpiegów i Delatorów. Surowa względem Xięgarni Inkwizycya, ten rodzaj handlu zniszczyła. Zgwałcono sekret Listów. Kazano Powiatom za łupiestwa odpowiadać, a odebrano im broń, ku zapobieganiu onymże, potrzebną. Skassowano Klasztor, czyli Szpital w *Audenarde*, przeciwko wyraźnemu w Ratyfikacyi zaręczeniu, a wygnanym Zakonnicom drogę Sprawiedliwości zastamowano. Odmieniono Układ Kollegium w *Alost* bez żadney zgoła, pozorney nawet przyczyny podobnej odmiany w innych Administracyach poczynić zamysłano, aby tak wszystkie w zupełney Rządu podległości zostawały.

Rząd ten, lubo tak twardy i tyrański, ieszcze zamiarom Samowładzców Naszych nie odpowiadał. Nastąpił po nim Rząd wcale Żołnierski. Kommandant Woyska został Ministrem i Rządcą Kraiu. Kazał wiaść arbitralnie i bez żadnych kroków sprawiedliwości, wielu poważnych Obywatelów; przywiązywano drugim haniebne Tabliczki i nie dopełnione od nich Rozkazy; których nowy i przerażający widok okropne w umysłach sprawił wrażenie; Y żeby naygrawanie się razem z uciemieniem połączył, żeby Naród w oczach *Europy* ochydzil, i iakązkolwiek barbarzyńskim postępkiem dał barwę, przykładem naywiększych w świecie Tyranów, okropny *Spisek* rozgłosił, którego nigdy nie było, i który potym samże Rząd odwołał, gdy nieszczęśliwe tey nienawisney potwarzy Ofiary do wolności powrócił.

W tym czasie między, cała Europa zgorazona była prześladowaniem Metropolity Naszego, Kardynała Arcy-Biskupa Malińskiego, tego to godnego Prafała, którego stateczność w utrzymywaniu Wiary, i wzgarda prześladowania do da-

dawnych Ojców Kościoła podobnym czyni. Wielorakimi sposobami upokorzywszy Go Cesarz, posłał Go nareszcie do *Lowanium*, aby się tam Nauki Professorów Generalnego Seminarium przysłuchał, i aby kanoniczną o prawowierności tych Nauk dał decyzją. Wnet cała Powszechność postrzegła, iż to nieszczerze było zesłanie, bo skoro tylko ten zacny Prałat na miejscu stanął, aż Rząd rozmaite wzniecił Mu przeszkody, aby Jego tam stawienie się bezskutecznym uczynił. Stałość Arcy-Biskupa i odwaga w utrzymywaniu Wiary, ze wszystkiego tryumf odniosła. Wydał Deklaracyą na niezaprzerzonych początkach Wiary zasadzoną, iż *Nauka w tym Seminarium, godna jest nagany i przeciwna Wierze*. Zastraszony Rząd tym wyrokiem, który wszystkie Jego obalał zamiaary, surowo Mu zakazał, aby tej Decyzji nie głosił publicznie. Jednakże przebiła się na widok: Zgorszył się Lud i oburzył, że mimo wyroku Sędziego, do którego najsłuszniej w tej materji decyzja należała, Rząd daley tę Naukę, tak sprawiedliwie naganioną, ciągnąć pozwoił. Ten postępek wystawił Go na gniew Ministerium; Grożono Mu odebraniem Dóbr: przydano Mu straż Żołnierską; nie miano wstydu w Liście, który się w Publicznych Pismach znajduje, nazywać Go pochodnią niezgody, niszczącej Prowincye, i Autorem wszystkich nieszczęść Narodu. Obwiniano Go nawet o mniemany Spisak przeciw Rządowi; tą ostatnią obelgą chciano splamić Jego Charakter, i Religiją, w której obronie tak odważnie stawał. Nad to chciano ieszcze targnąć się na Jego wolność. Ocalił się przecie przez mądrą ostrożność, której mu się godność Jego Charakteru, i dobro Kościoła chwycić kazały.

Wszystko się chyliło pod groźnemi razami żelazney różgi, która Nami rządziła; ale trzeba ieszcze było rządowi temu gruntownych zasad, któreby trwałość jego zapewniły i uwieczniły. Dla ich założenia, trzeba było wynaleść takie sposoby, aby przyszłe Plemię spokojnie to iarzmo Despotyzmu dzwigało, które dzisieysze Pokolenie przytłacza. Tym końcem postanowiono do niego Młodzieź od pierwszego zaraz dzieciństwa sposobić, aby z mlekiem wyszła takie zdania i obyczaje, któreby ją do Układu Rządu stosowały. Dla tego po wszystkich Prowincyach nowy Szkół gatunek, *Normalnemi* zwanych, utworzono. Nauczyciele maxymami Dworu *Wiedeńskiego* napoieni, iednym tchnący duchem, za głównieyszą w tej Machinie mający służyć sprężynę, mieli

nie-

niemi zarządzać. Tak Dzieci Nasze iednak odbierając naukę, iednakże w Moralności i Fyzyce zdania, do iednego sposobu czynienia, mówienia, pisania, i myślenia przywykłe, przekształciłyby się z czasem w machinalne Pokolenie, iżby się potym ślepo poruszeniom Rządu kierować dały. Tym celem wygnano z Akademii Lowańskiej wszystkich uczonych Mężów, którzy *Belgickiego* Kraiu byli zaszczytem. Osadzono Ich mieysca Ludźmi miernemi, Ludźmi bez obyczajów: Przewrócono wszystkie przyjęte początki w Naukach i Umiejętnościach. Brzmiały Katedry Propozycjami zdolnieyszemi do zepsucia, niż oświecenia umysłu Młodzieży. Skupiono Młodych do takiego Miasta, gdzie zepsucie i rozpusta ustawnie ich na niebezpieczeństwo utraty obyczajów i zdrowia wystawiały: a dano im wszelką wolność dogodzenia chucióm i skłonnościom swoim. Nad to, Młodych, którzy ledwo bieg nauk skończyli, przeznaczonych do zastępowania Katedr w nowej Akademii, posyłano do *Wiednia*, aby tam dalszych Nauk nabyli: Napoiwszy się takim duchem i takimi obyczajami, iakie Dwór chciał do Naszych wprowadzić Prowincyi, wracać się mieli na Nauczycielów Działwy Naszey, aby tak *Niemce* w pośród *Belgium* zaszczepili.

Tak wielu żadnych nie opuszczono środków, aby Nas w iarzmo Niewoli zaprzęgnąć, a *Belge* w równi z *Morawczykiem* i *Kroata* postawić. Gdy tedy nieszczęścia Nasze kresu iuż żadnego nie miały, twoga i wyniszczenie Ludu coraz się bardziej szerzyły. Słabiał Handel, niszczał, i wszędzie upadał; Tym samym ciosem zachwiały się Rękodzieła: Wielu Obywatelów opuściło Oyczyznę; inni pełni zaufania w Opatrzności, Niebios pomocy zebrali. Nakazane były publiczne Nabożeństwa, do których się tłumem Lud garnał. Ktoby uwierzył, iż Rząd do tego stopnia nieludzkość i bezbożność posunął, że surowe w tey mierze wydał zakazy.

W tych to chwilach ucisku i twogi, *Brabantczykowie* Bracia Nasi, większe ieszcze, niż My, odbierający ciosy, ofiarowali Nam pomoc swoją do zrzucenia iarzma Tyranii. Za Ich wkroczeniem, okrutną Nam i barbarzyńską wojnę Rząd wydał. Generał *Arberg* na wzmocnienie Załogi zesłany, miał rozkaz zapalić i w perzynę obrócić Miasto (*Gandawum*), iak to sam w Liście swoim pod dniem 16. Listopada Magistratowi oświadczył. Wzdryga się serce na mordy, łupiestwa, pożary, i inne barbarzyństwa, których się Garnizon przez cztery dni, zaczawszy od dnia 13. Listopada, dopuścił.

Nie

Nie czytamy w Dziejach barbarzyńskich wieków, podobney srogości przykładów. Nakoniec, nie bez oczywistej zapewne Niebios pomocy, zabrał w niewolę Lud iedną część Zalogi, a drugą wypędził. Również Miasto *Bryga*, do poddania się Garnizon swój przyniewoliło; a załoga w *Ostendzie* podobnegoż obawiając się losu, i z Miasta i z Kraiu ustąpiła.

Te powodzenia Nasze przymusiły Rząd z. *Grudnia* do zawarcia z Woyskiem *Brabantskim* i z *Nami* na dziesięć dni Ugody, przez którą Cesarz nie tylko *Flandryę*, za prawnie woliącą Stronę, uznał, ale ieszcze słuszność sprawy Naszey losom Oręża powierzył. Po upłynionym czasie Zawieszenia broni, Woyska Cesarskie nie tylko z całej Prowincyi, ale o 50. mil, od jey granic, aż za Sąsiedzkie *Nam Kraie*, wypędzone zostały.

Z tego całego wykładu iasno się pokazuje, iż sam Cesarz wszystkie z *Nami* związki potargał. Przystępując Towarzyskie i Inauguracyi Umowy, dał prawo Narodowi do zerwania tego ogniwa, które Nas do posłuszeństwa mu obowiązywało, tym bardziej, iż na pokorne i ustawiczne Przekładania Narodu stale był głuchy, i aż do ostatnich czasów odrzucał prośby Ludu, niechcąc *Nam* żadney w uciskach naszych folgi uczynić. Wydając *Nam* wojnę, przymusił Nas do odparcia gwałtu gwałtem, i użycia tych Praw, których Prawo Narodów Zwycięscom dozwala. Jeżeli to prawda, że pokonawszy Nas Cesarz, byłby się z *Nami*, iako z podbitym Narodem, obszedł, iak to Minister w Manifestie pd dniem 20, Listopada oświadczył; tedy Narodów i przyrodzone wzajemności Prawo pozwala, że gdy *Nam* los szczęśliwy posłużył, możemy się z pod jego posłuszeństwa uwolnić, możemy się w stanie zupełney Wolności i Niepodległości postawić.

A zatym stosując się do przeszłych Rezolucyi i Deklaracyi Naszych, i odwołując się do Naywyższego Sędziego świata, który widzi sprawiedliwość Naszey Sprawy, głosimy i uroczyście *Imieniem Ludu* oświadczamy: że ta Prowincya *jest* i ma prawo *bydź Wolnym i Niepodległym Stanem*; że *jest* wolna od wszelkiego posłuszeństwa Cesarzowi *Jozefowi II.* Hrabieciu *Flandryi*, i Domowi *Austryackiemu*: oświadczamy nad to, iż każdy iakiegokolwiek bądź Stanu, tak Cywilnego, iako i Żołnierskiego Obywatel, od wszelkiego posłuszeństwa, i wierności względem przereczonego Cesarza *jest* wolny. Oświadczamy ieszcze, że wszyscy, i iacykolwiek Urzędnicy, Ludzie Sądowi, Lennicy i Pod-Lennicy, iakiegokolwiek bądź tytułu i

kon-

kondycyi, uwolnieni i wolni są od wszystkich obowiązków posług winnych i zaciągnionych względem tegoż Cesarza, jako Hrabiego *Flandryi*. Zabraniaemy także wszystkim Urzędnikom, Ludziom Sądowym, Celnikom, i wszystkim zgoła, ażeby w żadnym sposobie Tytułów i Herbów przeszłego Hrabiego *Flandryi* nie używali: Rozkazujemy Pieczęci i Herbów tey Prowincyi używać, aż do czasu, poki inne rozporządzenie nie nastąpi: A to wszystko pod nieważnością Aktów wszystkich, Expedycyi, i iakichkolwiek bądź Listów, gdyby inaczey sporządzone, podpisane, i pieczętowane były. Ażeby zaś ta Deklaracya iak nayprędzey skutek wzięła, rozkazujemy, aby wszystkie Pieczęci, i Herby Cesarza *Jozefa II.* Hrabiego niegdys *Flandryi*, po ogłoszeniu tey Deklaracyi, natychmiast w ręce Stanów złożone zostały.

Deklarujemy i rozkazujemy, prócz tego, iż na potym żadna Moneta pod stęplem i Herbem przeszłego Hrabiego *Flandryi* bita bydz nie ma, ale pod takim stęplem i Herbem, iak w czasie rozporządzenie nastąpi. Pozwalamy, aby tym czasem Moneta i wszelkie Pieniędzy gatunki, w tey Prowincyi kurs miały, iak go miały dotąd. Deklarujemy, iż Jurzydykcyja Wielkicy Rady, zasiadaiący w *Malines*, nad Kraiem i Mieszkańcami tey Prowincyi ustaie. Rozkazujemy, aby ta Deklaracya była drukowana, publikowana, i w caley Prowincyi *Flandryi* w zwyczajnych mieyscach i gdzie będzie trzeba, przybita, ażeby się nikt niewiadomością iey wymawiać nie mógł.

Tak rozkazujemy Naszey Radzie *Flandryiskicy*, którą przez ninieyszą Deklaracyą na Naywyższą Sprawiedliwosci Radę wynosimy, iako też wszystkim, do których należy, aby ią zachowali, i o ścisłe zachowanie tey Deklaracyi starali się: Na której, tym końcem, naszemu Konsyliarzowi Pensyonaryuszowi podpisać się, i Pieczęć przyłożyć kazaliśmy.

Działo się na Zgromadzeniu Naszym Dnia 4. Stycznia Roku 1790.

J. F. ROHAERT.



XVII. 2. 826.



XVII. 2. 826